

# 70 lat minęło jak jeden dzień...

## Witaj szkoło

Październikowy dzień 2008 roku. Złota polska jesień, godzina 15.00. Budynek Liceum Ogólnokształcącego im. Komisji Edukacji Narodowej w Stalowej Woli.

Pierwsi absolwenci zgłaszają swoją obecność. Szkoła w odświętnych i uroczystych szatach, wszyscy na swoich posterunkach, przygotowani do witania gości.

Jako pierwsi przyjeżdżają najstarsi absolwenci. Posiwiałe głowy, twarze wzruszone, w oku kręci się łza. Za chwilę spotkają się przedstawiciele różnych pokoleń, pradziad spotka „późnego wnuka”, a wszyscy przyjadą do swojej Alma Mater, by odwiedzić stare kąty, poczuć znowu zapach kredy, spotkać przyjaciół i profesorów. Obecni uczniowie i nauczyciele pełnią honory gospodarzy, wpisują gości na listę uczestników *Zjazdu Pokoleń*, częstują kawą i herbatą. Wręczają identyfikator, uczniowską tarczę, a Oni z dumą przypinają ją na piersi, w miejscu, gdzie biją gorące serca. Znowu przez chwilę czują się uczniami tej szkoły.

Siedemdziesiąt lat temu, w 1938 roku do nieznanego zakątka ubogiej Galicji wkraczała cywilizacja. Padały pierwsze sosny odwiecznej Puszczy Sandomierskiej. Wyrastało nowe miasto, miasto na piasku, a razem z nim i nasza szkoła, najstarszy w Stalowym grodzie przybytek wiedzy.

## Pamięć żywych

Tego samego dnia, godzina 18.00, konkatedra Najświętszej Marii Panny, uczestnicy Zjazdu biorą udział w uroczystej Mszy świętej w intencji zmarłych nauczycieli i absolwentów.

Mszę koncelebrują absolwenci szkoły: ks. prałat Andrzej Surowiec, Jan. Pasięka oraz księża E. Madej, J. Sałek, A. Łyko. W liturgii uczestniczą także diakon R. Kobiółka i klerycy – Sz. Brodowski, K. Woś, Ł. Dymora, M. Powęska, M. Świeboda i D. Szypuła. *Ewangelię* odczytuje p. Stanisław Drąg, „Modlitwę wiernych” - dyr. S. Ordon, p. M. Garbulińska, p. M. Powęska, uczennica A. Krasowska i uczeń M. Sadyń.

W procesji z darami uczestniczą dyrektorzy szkoły - p. J. Biłogras, p. S. Ordon i p. M. Potasz ; profesorki J. Kawa, A. Żywczyk i B. Sołtys śpiewają psalmy.

Ksiądz Andrzej Surowiec wymienia zmarłych profesorów i absolwentów i modli się o spokój ich duszy.

W kościele odświętna i uroczysta atmosfera, nastrój powagi i skupienia. Od czasu do czasu ktoś płacze ze wzruszenia, patrząc na twarze dawno niewidzianych przyjaciół.

Jutro uczestnicy mszy złożą kwiaty i zapalą znicze na grobach zmarłych profesorów i kolegów.

## **Przeszłość - przyszłości**

Sobotni poranek 11 października, godzina 8.00. Przyjeżdżają nowi goście. Otrzymują pamiątkową książkę, tarczę i zaproszenie na Bal Pokoleń. Uczniowie z nauczycielami oprowadzają szacownych gości po salach lekcyjnych i szkolnych korytarzach. Goście zwiedzają wystawę *Przeszłość zachowana w pamięci*, oglądają prace plastyczne uczniów i *Kronikę szkoły*.

O godzinie 11.00 wszyscy spotykają się przed budynkiem szkoły, pod tablicą pamiątkową, którą odsłaniają przedstawiciele Rady Rodziców: p. B. Sajdek, p. E. Mysza oraz uczniowie klasy trzeciej „a” - K. Starek, i M. Gałązka.

Uczniowie klas pierwszych składają uroczyste ślubowanie na sztandar szkoły. Rotę przysięgi odczytuje pan prof. dr hab. W. Gnot, absolwent szkoły. Po zakończeniu uroczystości odbywa się przemarsz uczestników Zjazdu ulicami miasta do Miejskiego Domu Kultury, gdzie o godzinie 12.00 rozpocznie się akademia.

## **Akademia jubileuszowa**

Dyr. M. Potasz otwierając część oficjalną, ponownie powitał wszystkich absolwentów i zaproszonych gości; przedstawicieli świata polityki, a wśród nich wiceministra edukacji narodowej p. Z. Marciniaka, p. poseł R. Butryn, p. posła A. Błądka, marszałka województwa podkarpackiego p. Z. Cholewińskiego, starostę powiatu stalowowolskiego p. W. Siembidę, prezydenta miasta Stalowa Wola p. A. Szlęzaka, przewodniczącego Rady Miasta p. S. Ciska. Po wprowadzeniu pocztu sztandarowego odśpiewaliśmy hymn narodowy.

Dyr. M. Potasz rozpoczął przemówienie od przywołania wypowiedzi jednego z twórców Komisji Edukacji Narodowej, A. Zamoyskiego: *Nie dość na tem ustanowić rządu, ustanowić prawa, trzeba jeszcze uformować ludzi, żeby unieli kochać i bronić Ojczyznę, prawa stanowić i być posłusznymi (...). Trzeba uformować serca, uformować umysły (...).*

Podkreślił aktualność tej myśli i uczynił ją motywem przewodnim dla wszystkich nauczycieli tej szkoły. Zwrócił także uwagę na doniosłość dzisiejszej daty, gdyż, jak podkreślił, równocześnie obchodzimy szereg ważnych w życiu szkoły rocznic, a mianowicie: 235 utworzenia Komisji Edukacji Narodowej, 35 nadania szkole jej imienia, 30 przekazania sztandaru i 70 istnienia szkoły.

Pamięć zmarłych nauczycieli i absolwentów zebrani uczcili minutą ciszy. Na zakończenie dyr. Potasz stwierdził, że pomimo siedemdziesięciu lat istnienia, szkoła jest i pozostanie młoda, a jej mottem w codziennej pracy będą trzy słowa: tradycja- profesjonalizm- przyszłość.

Następnie zabrali głos zaproszeni goście, którzy w ciepłych słowach mówili o sukcesach szkoły na przestrzeni 70 lat działalności, przekazali gratulacje z okazji Jubileuszu, życząc dalszych osiągnięć uczniom i gronu pedagogicznemu. Szczególnie interesujące było wystąpienie p. A. Szlęzaka, który zabrał głos jako prezydent a zarazem absolwent szkoły. Zdumieli się słuchacze, gdy z marsową miną i powagą w głosie rozpoczął swoje wspomnienia od oskarżenia szkoły o dyskryminację Jego jako ucznia. Na tle ogólnie wygłaszanych pochwał nauczycieli i szkoły słowa te zabrzmiały jak przykry dysonans. Powiało grozą, zapadło milczenie, gdy pan prezydent zawiesił głos i zrobił wymowną pauzę... Po czym wyliczył wszystkie szykany, jakich doznał od nauczycieli, prześladowanie za: palenie papierosów, granie w karty na lekcjach i wagary. Ze zgrozą stwierdził, że w tym dziele wspomagali nauczycieli Jego rodzice. Gruchnęły salwy śmiechu i oklasków, gdy zakończył swoje wspomnienia, a Jego dawny polonista siedział dumny z oratorskiego talentu dawnego ucznia.

Wspomnienia p. poseł R. Butryn dotyczyły Jej wieloletniej pracy w liceum jako polonistki. Stwierdziła, że jest dumna z pracy w tej szkole, nie tylko z powodu jej wysokiego poziomu nauczania i wspaniałych wyników, ale również wyjątkowych uczniów i grona profesorskiego.

Bardzo ciekawe były wspomnienia przedstawicielki Kuratorium w Rzeszowie p. Z. Igras, nie tylko jako profesorki uczącej chemii w tej szkole, ale także jako jej absolwentki.

Można jeszcze wymienić cały szereg innych absolwentów, którzy powrócili do swojej szkoły, aby nauczać nowe pokolenia młodzieży<sup>1</sup>.

W dalszej części akademii dyr. M. Potasz wręczył wyróżnienia i nagrody zasłużonym nauczycielom. Nagrody otrzymali:

**NAGRODA KURATORA OŚWIATY:**

- 1.J. Biłogras
2. M. Brodowska

**SREBRNY MADAL ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ:**

- 1.E. Drobny
2. L. Drożewska
3. B. Pieróg
- 4.A. Pychowski
- 5.Z. Świdorski

**ZŁOTY MEDAL ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ:**

- 1.H. Czarnecka
2. B. Motyka
3. S. Ordon
4. S. Szymonik

**NAGRODA STAROSTY:**

- 1.M. Potasz
2. S. Ordon

**NAGRODA DYREKTORA SZKOŁY:**

- 1.M. Biłogras
2. S. Drąg
3. L. Drożewska
4. P. Godek
- 5.T. Kajpust
6. T. Kaszuba
- 7.B. Motyka

---

<sup>1</sup> D. Babicki, M. Bieniek, J. Biłogras, E. Brzozowska, H. Czarnecka, M.Czechowska, B. Długosz, E. Drobny, L. Drożewska, B. Gajda, A. Gawron, K. Geraghty, M. Gołojuch, B. Gorczyca, L. Hawryło-Sierpiak, I. Jakubowska, M. Karp, T. Kaszuba, W. Kochowska, E. Komsa, A. Linek, E. Makara, W. Mazurkiewicz, I. Oleś, W. Pawłowska, B. Pieróg, M. Potasz, A. Przybylski, M. Raszek, E. Ruszkowska, I. Rutkowska, M. Serwońska, T. Sikorska, S. Stasiak, T. Straczyńska, J. Strugalski, S. Szymonik, S. Targosz, A. Tokarczyk, S. Turek, M. Ujda, M. Wańczyk, J. Wołcz i A. Żarnowska

8.E. Musiał

9.W. Pamuła

10.W. Rożek

11.S. Szymonik

12.Z. Świdorski

Na scenie teatralnej spotkali się trzej kolejni dyrektorzy, którzy na przestrzeni prawie pół wieku kierowali szkołą: Joanna Wańczyk, Stanisław Turek i Mariusz Potasz.

### **Piosenka jest dobra na wszystko**

Widowisko słowno-muzyczne przygotowali państwo Woynarowscy, również absolwenci szacownej Jubilatki. Pan M. Woynarowski, obecnie pracujący w MDK, opracował część historyczną, a jego żona, pani Ewa przygotowała muzyczno-wokalną oprawę. Całość prowadziła p. D. Szczurek, także absolwentka liceum, obecnie dziennikarka pracująca w starostwie.

Narratorami opowiadającymi historię szkoły byli uczniowie: K. Cholewiński (kl. II<sup>d</sup>), T. Mróz (kl. III<sup>e</sup>), O. Szelest (kl. II<sup>f</sup>) i P. Wilk (kl. III<sup>e</sup>). Narracja była ilustrowana slajdami oraz wywiadami z obecnymi i byłymi profesorami. Przygotowaniem i projekcją filmu oraz slajdów zajęli się uczniowie klasy III<sup>d</sup>: M. Małys, Ł. Wysocki, Ł. Łuczak.

Z pewnością wszystkich zebranych zachwyciły występy recytatorskie i wokalne uczniów, solistów oraz chóru. W chórze śpiewali: N. Nikolas (kl. III<sup>e</sup>), D. Walczak (kl. III<sup>f</sup>), D. Kutyla (kl. III<sup>f</sup>), M. Wojcieszyn (kl. I<sup>d</sup>), K. Szczurek (kl. II<sup>a</sup>), M. Janik (kl. II<sup>i</sup>), M. Niemiec (kl. II<sup>h</sup>), O. Ostasz (kl. II<sup>f</sup>), K. Żurawska (kl. I<sup>d</sup>), M. Macko (kl. III<sup>f</sup>), M. Wrońska (kl. II<sup>b</sup>), K. Rachwał (kl. III<sup>e</sup>) i A. Kiełczyńska. Chórem dyrygowała E. Woynarowska.

Młodzież wykonała wiele piosenek. Usłyszeliśmy między innymi, takie piosenki jak: *Remedium*, *Dni, których nie znamy*, *Jak za dawnych lat*, *Małe tęsknoty*, *Nie ma jak u mamy*, *Sing, sing*, *Niech no tylko zakwitną jabłonie*.

Publiczność gromkimi oklaskami witała pojawiające się na ekranie zdjęcia swoich nauczycieli i wychowawców.

Opracowanie narracji przedstawiającej dzieje szkoły, od jej powstania w 1938 r. – do czasów współczesnych, było możliwe dzięki pracy wielu kronikarzy redagujących *Kronikę szkoły*. Szczególnie duży wysiłek włożyła jej pierwsza autorka, prof. Irena Sapińska.

Z prawdziwą determinacją, na podstawie rozproszonych notatek, wspomnień, listów, dokumentów i zdjęć z prywatnych zbiorów, zrekonstruowała czasy przedwojenne, wojenne

i pierwsze lata po odzyskaniu niepodległości. Dzięki jej tytanicznej pracy mogła powstać *Kronika*, którą kolejno redagowały panie profesorki:

E. Garbaczewska, W. Kochowska, G. Kuziora, D. Jata, I. Jakubowska, A. Sieraczyńska i B. Pieróg.

### **Polneza czas zacząć**

Jest godzina 20.00. Szkoła rozświetlona, wypełniona dźwiękami muzyki, gwarem rozmów i śmiechem. Oto pojawiają się panie w wytwornych kreacjach, elegancy panowie witani przez uczniów i nauczycieli. Pełna gala... Zastawione stoły i orkiestra czekają na uczestników balu. Znowu uściski, pocałunki, łzy wzruszenia i radosny śmiech, wszystko dokładnie wymieszane!. Raz po raz ktoś pada komuś w objęcia. Atmosfera jak w Soplicowie, ogólne *kochajmy się*.

Aż się prosi o sparafrazowanie znanych z lekcji polskiego wersów:

*Wszyscy pełni radości, wołają ze łzami*

*Jakie to szczęście, że tu jesteśmy a klasa jest z nami.*

*Gdy już goście się dobrze rozsiedli*

*To potrawy cateringowe, milcząc, żwawo jedli*

*Ale długo nie trwało to spożywanie*

*Wszak poloneza czas zacząć, panowie i panie!*

*Poloneza po całej szkole dyrektor Potasz wodzi*

*Idą para za parą , taniec im nie szkodzi*

*Poważnym i uroczystym krokiem, przy dźwiękach „ polskiego”*

*Kroczy koleżanka z koleżanką lub z klasowym kolegą*

*Polonez jak wąż boa, kręty i długi*

*Nie sądzę, żebyś widział kiedyś taki drugi.*

Goście ani chwili nie odpoczywają. W przerwach pomiędzy tańcami odwiedzają swoje dawne sale lekcyjne, Izbę Pamięci, w której przeglądają *Kronikę szkoły*, szukają siebie z tamtych lat, zdjęć lub nawet krótkich wzmianek o sobie i klasie. Wszystko to skarb bezcenny wydobyty z oceanu niepamięci, budzący nostalgię i sentyment.

I cały czas „długie nocne rodaków rozmowy”. Byli uczniowie bratają się ze swoimi profesorami, spowiadają z całego, swojego życia, robią pamiątkowe zdjęcia.

Cała przeszłość zjawiała się na balu, by pokłonić się terażniejszości i dodać jej blasku. I tak do „białego rana” trwały rozmowy, tańce i śmiechy, wypełniając stary gmach przeszłości echem.

*I ja tam byłam, miód i wino piłam,*

*A com widziała i słyszała, w Kronice zamieściłam.*

### **Nielatwo się rozstać**

Gasną światła w rozświetlonych oknach szkoły. Błady świt oświetla twarze uczestników balu. Zjazd absolwentów zakończył się pełnym sukcesem. Pokonał czas i przestrzeń. Pozwolił spotkać się ludziom, którzy nie widzieli się nieraz przez kilkadziesiąt lat, oddalonych o tysiące kilometrów. Zwyciężyła przyjaźń i wzajemna sympatia, duch koleżeństwa nad przyziemną rzeczywistością.

Cóż... niełatwo się rozstać, ale kiedyś przecież spotkamy się znów...

*Wspominała Pani Irena Jakubowska*